

Zamach na Wielkiego Mistrza a kryzys V Republiki Francuskiej

25 marca 2017

22 marca pod siedzibą Wielkiego Wschodu Francji (GODF)[1] miał miejsce zamach na Wielkiego Mistrza GODF Christophe Habasa, czyli szefa organizacji. Niezidentyfikowana kobieta krzycząc „Precz z Żydami” usiłowała uderzyć Habasa młotkiem w głowę[2]. Ponieważ udało mu się zasłonić, dostał w ramię i trafił do szpitala.

Takie rzeczy dzieją się w tzw. twardym jądrze Unii, lecz oczywiście to Polska kreowana jest na kraj z „problemami społecznymi”, z ksenofobią oraz „ciągotami antydemokratycznymi”. Tak się jednak składa, że szeroko otwarte ramiona i szczelnie przesłonięte oczy wobec napływu muzułmańskich imigrantów, proporcjonalnie przekładają się na wzrost nastrojów antysemickich w krajach o rosnących mniejszościach muzułmańskich. W postępowej Europie nie potrzeba już specjalnych aktów państwowych skazujących Żydów na wygnanie. Sami uciekają lub ukrywają swoją tożsamość. W grudniu 2016 izraelski minister obrony wezwał Żydów, by uciekali z Francji, ponieważ zachodzą tam procesy analogiczne do sławetnego skazania Dreyfusa. W Szwecji 50% Żydów boi się ujawniać swoje korzenie, we Francji – 40%, zaś w Belgii – 36%. W związku z eskalacją incydentów antysemickich w 2015 miała miejsce rekordowa skala emigracji Żydów z Europy Zachodniej (10 tys.). Aktualnie Żydzi emigrują do Izraela, ale jego przyszłość nie jest wcale pewna, ponieważ coraz powszechniejsza polityka antyizraelska całej Europy może przebudować Bliski Wschód.

Dziś ta sekowana przez Zachodnią Europę za „ksenofobię” wobec islamskich imigrantów Warszawa, jest jedyną stolicą Unii,

gdzie Żydzi mogą zrobić dużą imprezę kulturalną bez szczególnej obstawy policji.

By zrozumieć wymiar tego zamachu, należy dodać, że GODF ma we Francji pozycję zupełnie wyjątkową – jest to najsilniejsza i najmocniej zaangażowana politycznie organizacja społeczna. Analogicznym wydarzeniem w Polsce byłoby, gdyby ktoś rzucił się z młotkiem na prymasa Polski lub na Adama Michnika, gdyż pozycję polityczną GODF można w Polsce porównać jedynie do Kościoła katolickiego lub „Gazety Wyborczej”. Kościół w Polsce nie ma dziś takiej władzy politycznej, jaką miał do niedawna przynajmniej GODF, który przed wyborami prezydenckimi z 2012 przyjmował w swojej siedzibie na wysłuchanie kandydatów na urząd prezydenta[3]. Spośród 9 kandydatów, do siedziby GODF zaproszono 8. Nie zaproszono jedynie Marine Le Pen, uznając, że nie kwalifikuje się na prezydenta (Le Pen, by pokazać, że nie ma uprzedzeń wobec masonów po tym afroncie ze strony GODF, zatrudniła do swojej kampanii dwóch masonów, jednego z loży narodowej, drugiego z GODF). Na wysłuchaniu w siedzibie GODF pojawili się niemal wszyscy zaproszeni kandydaci, poza jednym znamienitym wyjątkiem: nie przybył Sarkozy. Pomimo że w dniu w którym odbyły się wysłuchania kandydatów, według sondaży to Sarkozy miał największe szanse na zwycięstwo, jednak dziennik „Liberation” opublikował od razu tekst „Był sobie Sarkozy”. I wybory wygrał ten, który przy rue Cadet wypadł zdecydowanie najlepiej.

Piszę jednak „miał do niedawna”, ponieważ tak ścisły i ostentacyjny związek z konkretnym prezydentem, może być dla GODF drogą do marginalizacji. Kilka tygodni temu prezydent Hollande brał udział w uroczystościach masońskich – w okresie kiedy znalazł się na pełnym dnie poparcia społecznego. „Le Figaro” pisał o nim: Monsieur 3%[4]. A zatem najbardziej nie lubiany w dziejach V Republiki prezydent najbardziej ostentacyjnie manifestuje swoje zaangażowanie w konkretną obediencję masońską, co z pewnością popularności społecznej jej nie przysparza. Miarą załamania pozycji społecznej GODF

może być fakt, że w aktualnych sondażach prowadzi jedyna kandydatka, której GODF nie chciał zaprosić do swojej siedziby.

W pewnym jednak sensie można powiedzieć, że aktualny kryzys V Republiki jest zarazem kryzysem GODF, ponieważ to GODF był głównym strażnikiem tego modelu świeckości państwa, który właśnie zbankrutował. Polityka „niezauważania” przez państwo jakichkolwiek związków religijnych okazała się zupełną porażką wobec wyznawców Mahometa, ponieważ pozwoliła swobodnie rozwijać się fundamentalizmowi religijnemu. Faktyczny brak wolności publicznej ekspresji religijnej przy całkowitej swobodzie ekspresji antyreligijnej – okazał się doskonałą pożywką dla fundamentalizmu kwitnącego niepostrzeżenie.

Habas atak na siebie wiąże z antymasońskimi sloganami, które pod siedzibą GODF pojawiły się w grudniu 2016. Można też zauważyć, że atak miał miejsce 2 dni po śmierci najśławniejszego kolekcjonera chrząszczy, Davida Rockefellera, który według spiskowych teorii dziejów ma być jednym z przywódców „światowej masonerii”. Wydarzenie to może być elementem owej „nowej fali” antysemityzmu, która staje się coraz wyraźniejszym zjawiskiem „postępu społecznego” Europy Zachodniej, albo też przejawem rosnącej niechęci wobec najwierniejszego strażnika V Republiki. Jak bowiem pisała rok temu „Rzeczpospolita” – Piąta Republika dogorywa[5].

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl

BIBLIOGRAFIA

[1]

<http://www.godf.org/index.php/actualite/details/liens/position/nom/Prises-de-position/slug/communiqu-du-24-mars-2017-information-suite-lagression-du-grand-matre-christophe-habas>

[2]

<http://blogs.lexpress.fr/lumiere-franc-macon/2017/03/23/christ>

ophe-habas-gm-du-godf-agresse-rue-cadet

[3]

http://web.archive.org/web/20140220230552/http://wolnomularstwo.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=538&Itemid=32

[4]

<http://www.lefigaro.fr/politique/le-scan/2016/10/25/25001-20161025ARTFIG00143-popularite-a-4-de-bonnes-opinions-hollande-touche-le-fond.php>

[5]

<http://www.rp.pl/Spoleczenstwo/304149842-Francja-Piata-Republika-dogorywa.html>